

Bolesławskie

PREZENTACJE



Bolesławskie Prezentacje nr 11/ 2020 (226) Egzemplarz bezpłatny



W imieniu swoim, jak również pracowników urzędu, radnych Rady Gminy, pracowników wszystkich jednostek podległych - życzymy Wszystkim Państwu – Mieszkańcom i Gościom naszej gminy - zdrowych i wesołych Świąt Bożego Narodzenia w rodzinnej i pełnej miłości atmosferze.

Życzymy, aby przy wigilijnym stole spotkali Państwo bliskich i przyjaciół zawsze gotowych do bezinteresownej pomocy, a we wzajemnych relacjach znaleźli dużo miłości, dobra i zrozumienia. Życzymy Państwu dużo wytchnienia i oderwania się choć na chwilę od trudów dnia codziennego. Mamy wielką nadzieję, że kolejny rok będzie dla nas wszystkich łaskawszy niż ten mijający.

Wierzimy, iż trudne doświadczenia 2020 roku związane z pandemią, wzmocnią nas wszystkich i pozwolą nam na stawienie czoła wszystkim wyzwaniom w nowym nadchodzącym 2021 roku.

Jesteśmy przekonani, że tak oczekiwana przez nas wszystkich możliwość bezpośrednich spotkań naszych mieszkańców, niedługo powróci. Z całego serca i szczerze życzymy Państwu, aby spełniły się wszystkie, nawet najskrytsze marzenia.

Ewa Dychtoń
Przewodnicząca Rady Gminy

Krzysztof Dudziński
Wójt Gminy Bolesław

„Kończy się
pewna epoka...”

WYDANIE
SPECJALNE



Szanowni Mieszkańcy Gminy Bolesław,

oddaję w Państwa ręce wyjątkowe wydanie naszej gminnej gazety „Bolesławskie Prezentacje”. Wyjątkowe, ponieważ w całości poświęcamy je jednemu z najważniejszych tematów dotyczących nas wszystkich, czyli Kopalni Pomorzany, która od 1 stycznia 2021 roku będzie już w stanie likwidacji. Nowa rzeczywistość związana z rozpoczętymi w związku z tym procesami, nierozzerwalnie związana jest z przyszłością gminy, dlatego również w tej kwestii staram się Państwu przekazać kilka bardzo ważnych, moim zdaniem, informacji.

Grudzień w tradycji górniczej zawsze był czasem świętowania, szczególnie 4 grudnia, a więc w Dniu Świętej Barbary, patronki górniczej braci. W tym roku, ze względu na panującą pandemię, obchodziliśmy go jedynie symbolicznie. Msze święte w intencji górników w kościołach w naszej gminie miały nieco inny wymiar, bez orkiestry i zaproszonych władz. Nie było możliwe zorganizowanie przez Zakłady Górniczo-Hutnicze „Bolesław” karczmę górniczej, od dziesięć lat stanowiącej jedną z ważniejszych tradycji w naszym regionie. Byłaby to prawdopodobnie ostatnia taka „prawdziwa” Barbórka w historii górnictwa całego regionu olkuskiego.

Niestety, nie miałem możliwości osobiście złożyć barbórkowych życzeń górnikom, dlatego w tym miejscu chciałbym szczególnie podziękować tym wszystkim, którzy swoje zawodowe życie związali z Zakładami Górniczo-Hutniczymi „Bolesław”, w szczególności z kopalniami. W etos zawodu górnika wpisane są bardzo ciężka praca, odwaga, umiejętność radzenia sobie w trudnych sytuacjach i odpowiedzialność za drugiego człowieka. To wszystko sprawia, że zawód górnika to nie tylko praca, ale wyjątkowa misja. W historię wielu pokoleń mieszkańców Bolesławia wpisane jest górnictwo. Górnikami byli nasi dziadkowie, ojcowie, bracia, mężowie, sąsiedzi. Nie ma chyba nikogo w naszej gminie, kto wśród najbliższych nie miałby reprezentanta tego zawodu, co pokazuje tylko, jak mocno jest on zakorzeniony w nasze wspólne dzieje. Koniec Kopalni Pomorzany to w moim odczuciu koniec wydobywania rud cynku i ołowiu, ale nie koniec historii górnictwa w Gminie Bolesław. Wspomnienie o nim i różnego rodzaju namacalne ślady zostaną tak długo, jak my będziemy pamiętać i o nie dbać. Jako gospodarz naszej gminy zrobię wszystko, aby ta ważna część mijających czasów przetrwała tak długo, jak to tylko możliwe. Mam również nadzieję, że plany ZGH „Bolesław” dotyczące złoża Łaski w przyszłości wpiszą się może w kolejny rozdział dziejów górnictwa naszej ziemi.

Zamykanie jakiegoś ważnego etapu, którym w tym przypadku jest funkcjonowanie zakładu górniczego, zawsze jest trudne i wiąże się z niepokojem, budzi w ludziach niepewność i lęk przed zmianami. Jest to naturalne i rozumiem, że część mieszkańców może odczuwać żal, a nawet poczucie straty. Musimy wszyscy pamiętać, że przez dziesięciolecia górnictwo mia-

ło bardzo duży wpływ na poziom życia wielu z nas. Kopalnia dawała zatrudnienie kilku pokoleniom, a gmina miała możliwość rozwoju. Wierzę głęboko w to, że każdy z nas tę szansę wykorzystał.

Koniec górnictwa na naszym terenie, również dla władz samorządowych, będzie sytuacją nową i trudną, ale staramy się spojrzeć na nią jak na nową możliwość i szansę rozwoju w innym, być może jeszcze lepszym kierunku. Wiem na pewno, że będziemy chcieli ją wykorzystać dla dobra nas wszystkich dzisiaj, ale również dla kolejnych pokoleń, dla których Bolesław stał się domem lub dopiero nim będzie. Mam poczucie, że ostatnie lata nie były czasem straconym i mając wiedzę o nieuchronnie zbliżającej się likwidacji kopalni, mogliśmy się w pewnym, choć bardzo ograniczonym zakresie, przygotować do czekających nas zmian. Ze swojej strony dołożyłem wszelkich starań, aby nowa wizja Gminy Bolesław odzwierciedlała potrzeby mieszkańców, w które od lat intensywnie się wsłuchuję. Obecny w naszym środowisku głęboki dialog i chęć współpracy dają mi poczucie, że wspólnie sprostamy nowym wyzwaniom, razem pokonamy trudności i wykorzystamy pojawiające się szanse. Dołożę wszelkich starań, aby w dalszym ciągu być dla Państwa, jako naszych mieszkańców, ale również przedsiębiorców, oparciem i osobą szukającą rozwiązań a nie pretekstów.

Mam wielką nadzieję, że w publikacji, którą trzymają Państwo w rękach, odnajdą Państwo wszystkie niezbędne wiadomości związane z samą likwidacją kopalni, jak również moimi planami na rozwój naszej gminy w kolejnych latach. Dotychczasowa współpraca z kierownictwem ZGH „Bolesław” w Bukowni pozwala mi myśleć, że odpowiedzialnie i szybko uporamy się z wyzwaniami związanymi z zaprzestaniem wydobywania. Mam tutaj na myśli zarówno wymiar społeczny czekających nas zmian, jak również aspekty środowiskowe. Chciałbym również jeszcze raz przekazać Wam przesłanie, którym staram zawsze kierować się w pracy - „cokolwiek dzieje się gminie, zawsze jest to praca bardzo wielu osób, pracowników urzędu, jednostek podległych, radnych, sołtysów, organizacji, klubów oraz wielu niewymienionych. Ważna jest również przychylność do nas instytucji spoza gminy”. Za wkład pracy wszystkim serdecznie dziękuję. Dziękuję za wsparcie i każdą przysłowiową cegiełkę. Bez Was niewiele bym zrobił. Nie bójmy się więc przyszłości, kroczyć w nią razem z podniesionymi głowami, zachowując jednak ogromny szacunek do drugiego człowieka oraz pokorę do zdarzeń dawanych nam przez życie.

O szczegółach zamierzeń i planów dotyczących przyszłości gminy przeczytacie Państwo w dalszej części „Bolesławskich Prezentacji”.

Krzysztof Dudziński
Wójt Gminy Bolesław

Zarys historii górnictwa na ziemi bolesławskiej

Przez wszystkie lata istnienia Bolesławia, siłą napędową były kopalnie rud ołowianych.

Początek historii górnictwa olkusko-bolesławskiego wylania się gdzieś z dalekich pomroków dziejowych. Marian Kantor-Mirski, szkicując historię Bolesławia, w legendarny sposób sięga w daleką przeszłość:

„Na połowie drogi między Sławkowem a Olkuszem leży prastara osada Bolesław. Istniała ona już wówczas, kiedy o Olkusz jeszcze nikomu się nie śniło, o kopalniach w Sławkowie nikt nie marzył. Pamięta czasy kontyny pogańskiej, wznoszącej się na wzgórzu sławkowskim - pamięta czasy Chrobatów białych, do których ongiś należała..”

Jednym z ważniejszych dokumentów, jaki się pojawiał, jest wydany w 1275 roku przez Bolesława Wstydlwego przywilej dla klasztoru klarysek w Zawichoście, w którym mowa była o dochodach z ołowiu olkuskiego. W 1299 roku zawarto traktat pomiędzy Władysławem Łokietkiem a Wacławem II Czeskim, w którym mowa była o blisko 800 kg srebra i dochodach z górnictwa olkuskiego. Jan Długosz (1415-1480), wybitny historyk polski, pisząc w *Dziejach Polski* o górnictwie kruszcowym twierdził, że górnictwo sławkowskie było starsze od olkuskiego. Według Długosza istniało już w XII wieku i w początkach XIII wieku, za jego zasługą było powstanie miasta Sławkowa.

Po rozwoju kopalń, trwającym przez cały XV wiek, u jego schyłku nastąpił zastój w polskim i europejskim górnictwie kruszcowym. Wyczerpały się płytkie zasoby rud, a sięgnięcie po głębsze wiązało się z koniecznością dużych nakładów finansowych na odwadnianie kopalń. Wydano wiele przywilejów, zezwalających na stosowanie nowych wynalazków i ulepszeń dla ratowania górnictwa. W XV wieku natrafiono na partie rud z dużą zawartością srebra. Samo pozyskanie rud było niewielkie z powodu dużego zawadnienia złóż. Bogaci kupcy sfinansowali wprowadzenie kołowrotów ciągnących linami kubły z wodą. Jednak najsukcesyjniejszymi sposobami okazało się drążenie chodników poziomych o odpowiednim stopniu nachylenia, którymi woda samoczynnie spływała z wyrobisk - były to sztolnie. Po osuszeniu złóż powstały trzy sztolnie: Starczynowska, Ponikowska oraz Pilecka. Realizację odwodnienia rozpoczęła rządowa kopalnia „Józef”, odbudowując kanał odprowadzający wodę na powierzchnię, a w latach 1883-1890 odbudowano starą sztolnię ciągnącą się w kierunku wschodnim w stronę Olkusza, aż do połączenia ze starą szesnastowieczną sztolnią „Andrzej” i „Aleksander”.

Wskutek nieopłacalności zamknięto kopalnię „Józef”. Towarzystwo Franko-Rosyjskie w dalszym ciągu utrzymywało w stanie czynnym główne wyrobiska sztolni Ponikowskiej do szybu „Aleksander”. Dla osuszenia złóż kopalń Bolesławia, Ujkowa i Tłukienki zbudowano w końcu XVI wieku sztolnię Czajowską oraz Ostowiecką. Po latach, kiedy w 1868 roku chodnik górniczy prowadzony od szybu „Aleksander” natrafił na sztolnię Ostowiecką, ówczesny właściciel Gustav von Kramsta odbudował podziemny i powierzchniowy odcinek sztolni. Drugi raz odbudowywano sztolnię w latach 1892-1903. Do końca XVI wieku objęto działaniem sztolni całe eksploatowane złoża olkuskie.



Sztolnia Ponikowska
„Wędrowiec”, rocznik 34, nr. 49, 1896. Arch.

W II połowie XVII i XVIII wieku wojny polsko-szwedzkie spowodowały wyczerpywanie się osuszonych złóż. Brakowało funduszy na rozbudowę i konserwację sztolni. Zwaliska i napływ dużej ilości wody spowodowały, że kopalnie przestały działać. Tak kończyły się najlepsze lata olkusko-bolesławskich kopalń.

Kiedy powoli kończyło się górnictwo podziemne, okazało się, że stare hałdy wokół szybów i płuczek zawierają jeszcze dużo rudy. Zaczęto je przerabiać. Początek XVIII wieku zaczął się fatalnie dla i tak już podupadłego górnictwa olkusko-bolesławskiego. Po kilku, mających miejsce na przełomie wieków, wylewach rzeki Baby, w 1712 roku zapadła się sztolnia Ponikowska i tę datę uważa się za upadek górnictwa doby staropolskiej.

Próby uruchomienia kopalni za Augusta II Sasa, poprzez ratowanie ocalałych i odbudowę zawałonych sztolni, nie powiodły się. Kraj zniszczony wojnami ze Szwedem borykał się z wieloma trudnościami. W Bolesławiu było nieco inaczej. W 1761 roku istniało siedem szybów należących do Romiszewskiego, prowadzących wydobywanie i przetwarzanie galeny, galmanu, glety oraz kruszców i żużli zawierających srebro. Próbę restytucji olkuskiego górnictwa podjął król Stanisław August Poniatowski. W 1782 roku powołano Komisję Kruszcową. Było to pierwsze ministerstwo górnictwa, do którego powo-

lano między innymi właściciela Bolesławia - Romiszewskiego. Jednak wraz z upadkiem Rzeczypospolitej upadły i plany odbudowy kopalń.

W XIX i początkach XX wieku nastąpiło ożywienie górnictwa olkusko-bolesławskiego. W Królestwie Polskim w wyniku postanowień Kongresu Wiedeńskiego przystąpiono do intensywnych prac organizacyjnych w górnictwie kruszców. Rozpoczęła się nowa epoka w dziejach górnictwa w Królestwie Polskim, a więc i w dziejach górnictwa olkusko-sławkowskiego, trwająca do odzyskania niepodległości w 1918 roku. W 1815 roku utworzono pod Olkuszem kopalnię galmanu „Józef”. W 1820 otwarto kopalnię „Ulisses” w Thukience, w 1823 roku kopalnię „Jerzy” w Strczynowie. W Bolesławiu istniały płuczki w okolicach dawnych stawów. W 1896 roku, we wsi Pomorzany, na południowym stoku, w miejscu zwanym Ponik, uruchomiono płuczkę, wykorzystując strumień spływający z Góry Pomorskiej. Płuczka pracowała do 1931 roku, do zatopienia kopalń „Bolesław” i „Ulisses”.



Kopalnia galmanu w Bolesławiu.

Kopalnia galmanu w Bolesławiu
Warszawa: nakład St. Winiarskiego 1901

Okres I wojny światowej nie był łatwy dla górnictwa olkusko-bolesławskiego. Przemarsze wojsk, przebiegająca w pobliżu linia frontu, niepokój, brak żywności nie sprzyjały wydobywaniu rud. Mimo tych wszystkich trudności powstała kolejka wąskotorowa, łącząca kopalnię „Bolesław” ze stacją kolejową w Bukownie. Uformowany pociąg z urobkiem odstawiano kolejką o rozstawie 520 mm na podszybie. Na ostatnim wozie, na desce, siedział konwojent. Z odkrywki bolesławskiej pod szyb „Aleksander” prowadził przekop zwany „ferszlakiem”. Wozy były ciągnięte liną, przy pomocy kołowrotów napędzanych sprężonym powietrzem. Na poziomie odkrywki znajdowała się kuźnia, narzędziownia, plac drzewny i komora materiałów wybuchowych. Siłą napędową wszystkich urządzeń na powierzchni były maszyny parowe. Na placu kopalnianym, w budynku nadszybia były dwie

potężne maszyny parowe. W osobnych budynkach była maszyna wyciągowa, kompresorownia i warsztat mechaniczny oraz płuczka. Transport na powierzchni odbywał się za pomocą lokomotyw parowych torami o rozstawie szyn 600 mm. O szóstej rano wszystkie lokomotywy przeznaczone do ruchu musiały być sprawne.

W okresie formowania się II Rzeczypospolitej miejscowe kopalnie przeżywały trudności ekonomiczne. W październiku 1931 roku podjęto decyzję o zatopieniu kopalni „Bolesław”. Kryzys ekonomiczny w latach 1929-1935 doprowadził do zamknięcia wielu kopalń. Zaraz na początku II wojny światowej Niemcy przystąpili do odwodnienia bolesławskich kopalń z zamiarem ich uruchomienia. W 1940 roku uruchomiono kopalnię „Bolesław” i „Ulisses” pod wspólną nazwą „Bolesław-Ulisses”. Terroryzowano ludność, wykorzystując ją do pracy i w ten sposób eksploatowano je do 1944 roku.



Kopalnia Galmanu w Bolesławiu.

Teren w centrum Bolesławia z widocznym szybem „Aleksander”
Bolesław: nakład Spółdzielni „Społem” w Bolesławiu koło Olkusza, [1928]
(Kraków: Zakłady Reprodukcyjne „Akropol”)

W 1968 roku zasypano szyb „Aleksander” na terenie bolesławskiej płuczki (późniejszy teren Oddziału Instytutu Odlewnictwa w Krakowie). Szyb był zgłębiany w latach 60-tych XIX wieku głównie w celu zaopatrzenia płuczki w wodę. W latach 1900-1906 zainstalowano w szybie kilka maszyn parowych, wyciągowych i pompujących wodę.

W kolejnych latach, znakiem czasów było powolne wyczerpywanie się złóż. W latach 20. XXI stało się faktem, że pewna wielka historia górnictwa odchodzi w przeszłość.

Tomasz Sawicki



Mapa kopalni „Bolesław” z widocznym szybem „Aleksander” oraz torami, doprowadzonymi do niemal wszystkich kopalnianych budynków, biegnącymi przez centrum Bolesławia

Na podstawie:

- J. Liszka, E. Świć, Zakłady Górniczo-Hutnicze „Bolesław”, Dzieje, wydarzenia, ludzie, Bukowno 2013.
- A. Kucharek: Materiały do historii Instytutu w Bolesławiu.
- O. Dziechciarz, Przewodnik po ziemi olkuskiej, Gminy Bolesław, Bukowno i Sławków, t. II, cz. 2, Olkusz 2001.
- T. Sawicki, P. Szlęzak, Bolesław i okolice, Bolesław 2011.
- „Wędrowiec”, rocznik 34, nr 49, 1896.

ZGH „Bolesław” – garść faktów i liczb

Istniejące od **1958** roku Zakłady Górniczo-Hutnicze „Bolesław” w Bukowni od kilku lat są własnością Grupy Stalprodukt Bochnia. Jest to spółka giełdowa z polskim kapitałem i ma prawie **95%** akcji w Grupie Cynkowej ZGH „Bolesław”.

Grupa Cynkowa składa się z podmiotu dominującego, którym jest ZGH Bolesław, oraz 4 spółek zależnych – Huta Cynku Miasteczko Śląskie, kopalnia odkrywkowa Gradir Montenegro, Boltech i Karo.

3400 osób pracuje w całej grupie kapitałowej

2 mld zł to roczny przychód grupy w skali roku z czego **1,1 mld zł** to przychód samego ZGH „Bolesław”

160 tys. ton cynku rocznie produkuje rocznie ZGH „Bolesław” w Bukowni stanowi to **7%** produkcji europejskiej

Jako jedyny zakład w Europie ZGH „Bolesław” dysponuje **5** unikalnymi technologiami związanymi z cynkiem.

140 mln zł to wysokość rocznego rachunku za energię elektryczną dla ZGH

165 mln zł rocznie to łączna roczna suma wynagrodzeń pracowników ZGH Bolesław

70 mln zł każdego roku trafia do państwa i lokalnych samorządów w postaci podatków i opłat

12 mln zł rocznie płacą Zakłady za emisję dwutlenku węgla

210 metrów sześciennych wody na minutę pompują kopalniane pompy.

Kopalnia Pomorzany jest najbardziej zawodnioną kopalnią na świecie.

To nie pierwsza likwidacja kopalni w historii nowożytnej

Początki górnictwa na ziemi bolesławskiej sięgają XII wieku. Na przestrzeni niemal tysiąca lat była to historia złotych czasów i upadków górnictwa, w której prosperity przeplatały się z niepowodzeniami. Nierzadko problemy były związane z brakiem dostępnych technologii potrzebnych do eksploatacji złóż lub trudnościami w opanowaniu żywiołów. Nie zmienia to faktu, że dla miejscowej ludności kopalnie stanowiły źródło bardzo ważnego przychodu i zapewniały byt wielu pokoleniom.

W powojennej historii górnictwa cynku i ołowiu najważniejszym wydarzeniem było utworzenie Zakładów Górniczo-Hutniczych w 1958 roku, w skład którego wchodziła nieistniejąca już **Kopalnia Bolesław**. Eksploatacja złóż rozpoczęła się 4 lata wcześniej i trwała nieprzerwanie do 1996 roku. Przez ten czas wydobyto z niej **25 mln ton** rudy, co dawało rocznie 700 tys. ton. Początkowo analiza cynku wynosiła aż 9%, ale u schyłku jej działalności było to już tylko 3,7%. Z powodu wyczerpania złoża po **42 latach** funkcjonowania Kopalni Bolesław podjęto decyzję o jej zamknięciu.

Podobna historia wiąże się z uruchomioną w 1968 roku **Kopalnią Olkusz**, zlikwidowaną w 2001 roku. W ciągu **33 lat** wydobyto **15 mln ton** o analizie 4-6%. Średnio eksploatowano z niej rocznie 600 tys. ton rudy. Również z powodu wyczerpania się złóż, zaprzestano wydobywania.

Zaplanowana do likwidacji od 1 stycznia 2021 **Kopalnia Pomorzany** rozpoczęła swoją działalność w 1974. W ubiegłym roku obchodzony był jubileusz jej 45-lecia. W ciągu tego czasu z urobku uzyskano aż **83 mln ton** rudy (dane na koniec 2019 roku), co stawia ją na pierwszym miejscu pod względem ilości uzyskanego urobku. Rocznie dawało to średnio 2,1 mln ton rudy, której średnia analiza wynosiła 4%. Niestety w ostatnim czasie było to już jedynie 2,5%, co obok wyczerpywania się złoża, stanowiło po-

wód do podjęcia decyzji o zamknięciu kopalni. Warto zaznaczyć, że gdyby wydobywanie opierało się wyłącznie na eksploatacji złoża Olkusz Pomorzany, decyzja ta musiałaby zostać podjęta jeszcze wcześniej. Przedłużenie działalności kopalni było możliwe dzięki wydobywaniu ze złoża Klucze i Olkusz Podpoziom. Od 1974 roku z kopalni Olkusz-Pomorzany, czyli ze złoża Pomorzany, Olkusz Podpoziom i Klucze wydobyto ponad 93 mln ton rudy.

Jak będzie wyglądała likwidacja Kopalni Pomorzany?

Już od początku nowego roku Kopalnia Pomorzany będzie formalnie i praktycznie w stanie likwidacji. Oznacza to nie tylko zaprzestanie eksploatacji złóż. W ciągu roku pracownicy, którzy zostaną w kopalni do samego końca, będą musieli wykonać cały szereg zadań związanych z jej zamknięciem. W pierwszej kolejności zlikwidowane zostaną obiekty dołowe, do czego zalicza się wyprowadzenie maszyn i pojazdów górniczych na powierzchnię oraz demontaż urządzeń. Następnie likwidowane będą oddziały wydobywcze. Jako pierwszy wyłączony zostanie Oddział III i nastąpi to pod koniec września 2021. Oddziały I i VI są zaplanowane do likwidacji w końcówce 2021 roku. Ostatni etap dotyczył będzie najniższego poziomu, gdzie znajdują się lokomotywy, rozdzielnie elektryczne i komory pomop. W międzyczasie konieczna będzie budowa tam i podsadzanie wyrobisk. Pod koniec grudnia 2021 wyłączone zostaną pompy głównego odwodnienia. Wtedy rozpocznie się naturalny proces zatapiania kopalni. Również w końcówce procesu zlikwidowane zostaną szyby górnicze, które będą zasypane i zakryte płytą betonową.

Zarząd ZGH Bolesław planuje, aby większość obiektów na powierzchni Kopalni Pomorzany, a więc biurowiec, kotłownia i łazienki, pozostała. Dzięki temu będzie szansa na to, aby teren ten był ciekawą ofertą inwestycyjną dla innego rodzaju działalności w tamtym miejscu. Z kolei w Ol-

kuszu zostaną zlikwidowane: szyb Chrobry, stare szyby z kopalni Olkusz Bronisław i Stefan, pompownia, większość taśmociągów, które pobierały rudę z kopalni. Pozostanie natomiast oddział starej i nowej flotacji, gdzie będą przerabiane tak jak dotychczas szlamy z huty i odpady po flotacyjnych.

Ostatnim etapem będzie rekultywacja terenów górniczych, w tym szczególnie stawów osadowych. Praktyka pokazuje, że etap ten może zająć od 10 do 12 lat. Więcej na ten temat planów w tym zakresie można przeczytać w wywiadzie z prezesem Bogusławem Ochabem.

Kto zapłaci za likwidację kopalni?

Chociaż Zakłady Górniczo-Hutnicze mają już doświadczenie w przeprowadzaniu skomplikowanego i kosztownego procesu, jakim jest likwidacja kopalni, to po raz pierwszy w ich historii wszystkie koszty będą musiały być poniesione właśnie przez zakład. Podczas likwidacji poprzednich kopalń – Kopalni Bolesław i Kopalni Olkusz – Zakłady, jako firma państwowa, otrzymały bardzo duże dotacje z budżetu państwa na techniczne aspekty likwidacji i pokrycie kosztów pracowniczych.

W przypadku Kopalni Bolesław kwota ta wynosiła 63 mln zł z budżetu na fizyczną likwidację i 2,7 mln zł na osłonę dla górników, którzy stracili pracę. Jednak społeczne skutki nie były w tamtej sytuacji tak bardzo odczuwalne, ponieważ załoga przeszła do Kopalni Pomorzany i istniejącej jeszcze wtedy Kopalni Olkusz.

Również w 2001 roku, podczas zamykania Kopalni Olkusz, ZGH „Bolesław” mogły liczyć na pomoc z budżetu państwa. Uzyskane wsparcie było porównywalne pod względem kwoty, ale zupełnie inaczej rozłożyły się proporcje wydatków. 25 mln zł przeznaczono na fizyczną likwidację kopalni i aż 40 mln zł na osłonę dla górników. Tak wysoka kwota wsparcia załogi była podyktowana skalą zwolnień i brakiem możliwości zatrudnienia wszystkich górników w jedynej kopalni, jaka pozostała w ramach Zakładów, a więc Kopalni Pomorzany.

W obydwu przypadkach aż 95% kosztów likwidacji pokrył budżet państwa. Należy wyjaśnić, że w czasie, kiedy kopalnie Olkusz i Bolesław pracowały, nie było przepisów zobowiązujących kopalnie do tworzenia rezerw finansowych na pokrycie kosztów likwidacji. Państwo dysponowało całością wytworzonych przez kopalnie kapitałów, stąd oczywistym jest fakt pokrywania kosztów likwidacji właśnie przez państwo, jedyne go beneficjenta wypracowanych przez kopalnie zysków. Teraz sytuacja jest zupełnie inna, ponieważ od kilku lat ZGH „Bolesław” nie jest już firmą państwową, ale prywatną i wszystkie środki przeznaczone na likwidację będą pochodziły wyłącznie z zasobów firmy. Od 2004 roku zgodnie z pol-

skim ustawodawstwem, firma miała obowiązek stworzenia rezerwy na likwidację kopalni, stąd zakład zgromadził taką rezerwę w wysokości 140 mln zł. Brak wsparcia dla Zakładów ze strony państwa wielokrotnie stał się tematem rozmów zarówno wśród związków zawodowych działających na kopalni, jak również zarządu firmy. Władze ZGH „Bolesław” występowały kilkakrotnie do władz państwowych z prośbą o pomoc w stworzeniu programu dla tracących pracę górników, ale za każdym razem spotykał się z odmową. Dla górników z kolei niezrozumiałe jest, dlaczego ich koledzy po fachu z kopalni węglowych na takie wsparcie państwa mogą liczyć, a górnicy z kopalni, w których wydobywane są rudy, pomocy nie dostaną.

Jakie są przyczyny likwidacji Kopalni Pomorzany?

Nieuchronność likwidacji Kopalni Pomorzany od wielu lat była informacją, z którą musieli się liczyć nie tylko pracownicy, ale również lokalne samorządy i mieszkańcy. Początkowo planowano, aby wydobyć zakończyło się 31 grudnia 2021 roku, ale pandemia i gwałtowne zmiany ekonomiczne, które zadziałyły zdecydowanie niekorzystnie na cały przemysł światowy i ogólnopolski, plany likwidacji przyspieszyły o rok.

Głównym powodem jej zamknięcia jest przede wszystkim kończące się złożę. Dodatkowym aspektem jest sytuacja ekonomiczna na świecie, która ma wpływ na ceny cynku i opłacalność jego wydobywania. Na przestrzeni ostatnich 30 lat można było zaobserwować zmiany trendów giełdowych, które miały ogromne znaczenie dla funkcjonowania zakładów i opłacalności wydobywania. Nie inaczej stało się w ostatnich latach. Pierwszy kryzys związany z niskimi cenami cynku miał miejsce w 2008 roku, kiedy za tonę trzeba było zapłacić jedynie ok. 4,5 tys. zł. W latach 2010-2015 ceny były na poziomie około 6 tys. zł., a w latach 2017-2018 na poziomie aż 11 tys. zł. Niewątpliwie poziom 11 tys. zł. pozwolił efektywnie pracować w części górniczej mimo wydobywania na poziomie już tylko 1,6 mln. ton rudy rocznie przy analizie około 2,7 % cynku.

Bardzo prawdopodobne, że likwidacja kopalni nastąpiłaby jeszcze wcześniej, ale 2017 i 2018 rok przyniosły dobrą cenę cynku i korzystny kurs dolara, stąd pomimo niższej analizy i mniejszego wydobywania, eksploatacja nadal się opłacała. Niestety 2019 rok nie był już tak dobry, a początek 2020 roku i pojawienie się pandemii Covid-19 diametralnie przechyliły szalę na niekorzyść. Przez spadek ceny cynku kopalnia zaczęła pracować z bardzo dużą stratą, która na początku tego roku osiągnęła aż 60 mln zł.

Na podstawie tych mało optymistycznych danych pod koniec kwietnia zarząd podjął decyzję o postawieniu kopalni w stan likwidacji z dniem 1 stycznia 2021.

Emilia Kotnis – Górka



Informacja dla par
obchodzących
w 2021 roku Jubileusz
50 - lecia i 60 - lecia pożycia
małżeńskiego ...

Zgodnie z przyjętą tradycją Urząd Stanu Cywilnego
w Bolesławiu będzie organizował uroczystość nadania
przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Medali
za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Zapraszam
Dostojnych Jubilatów – mieszkańców Gminy Bolesław,
którzy w 2021 r. obchodzą 50 – tą
i 60 – tą rocznicę pożycia małżeńskiego do zgłaszania
się w USC / pokój nr 5 /
do dnia 12 lutego 2021 r.
w godzinach pracy Urzędu Gminy.
*Jubilatów obchodzących 50 – tą rocznicę
pożycia małżeńskiego proszę
o przyniesienie dokumentów tożsamości
w celu wypełnienia stosownych dokumentów.*

Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego
Elżbieta Kubańska

REKLAMA



Centrum Stomatologii EUROMEDIC



Lekarz dentysta: Agnieszka Knapik – Woźniak

ZAKRES USŁUG:

leczenie zachowawcze dzieci i dorosłych
leczenie endodontyczne (kanałowe)
profilaktyka stomatologiczna
(lakowanie, lakierowanie, fluoryzacja)
protetyka
protezy całkowite i częściowe
protezy szkieletowe
protezy nylonowe
korony i mosty (kompozytowe, porcelanowe)
leczenie i usuwanie zębów w znieczuleniu ogólnym
(narkoza)

GODZINY PRZYJĘĆ:

poniedziałek 9.00– 13.00 i 16.00–20.00
wtorek, czwartek 15.00–20.00
piątek 9.00 – 13.00

PRZYJMUJE CHIRURG
SZCZĘKOWO-TWARZOWY

Sławków, Mały Rynek 6 i 7

Rejestracja:
696 428 700



REKLAMA



SEDACJA gazem rozweselającym

FRESH-DENT

Karolina Dębska

GABINET STOMATOLOGICZNY

☎ 696-382-504 ul. 1 Maja 107B Bukowno
wejście od ul. Dworcowej

Nowo otwarty gabinet stomatologiczny świadczy
usługi dentystyczne:

- Leczenie zachowawcze dzieci i dorosłych
- Leczenie kanałowe
- Korony i mosty porcelanowe
- Protezy akrylowe, szkieletowe, kombinowane
- Usuwanie zębów mlecznych i stałych
- Profesjonalna higienizacja (scaling + piaskowanie)

Gabinet jest zaopatrzony w RTG punktowy i mikroskop
zabiegowy. Sedacja wziewna gazem rozweselającym.

Gabinet czynny w godzinach:

Pn	9:00 – 18:00
Wt	14:00 – 20:00
Śr	9:00 – 14:00
Czw	9:00 – 20:00
Pt	14:00 – 20:00

Rejestracja telefoniczna pod nr 696 382 504

www.stomatologia-bukowno.pl

Wywiad z prezesem i dyrektorem naczelnym ZGH „Bolesław” S.A. Bogusławem Ochabem

Likwidacja kopalni to wydarzenie istotne nie tylko dla samych Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław” w Bukowni, ale również dla całej lokalnej społeczności, w tym mieszkańców Gminy Bolesław, na terenie której znajduje się Kopalnia Pomorzany. ZGH Bolesław przez lata odgrywało i nadal będzie odgrywać ogromną rolę lokalnie, zapewniając zatrudnienie dla ludzi, innych firm z regionu, podatki CIT i PIT lokalnym samorządom. O tym, jakie wyzwania czekają zarząd, pracowników, mieszkańców i samorządy, rozmawiamy z Bogusławem Ochabem, prezesem Zakładów.

Czy decyzja o likwidacji tak ważnej z punktu widzenia tysięcy ludzi części Zakładów, jaką jest Kopalnia Pomorzany, była dla zarządu wyzwaniem?

Jeszcze gorszy byłby brak decyzji w kluczowym momencie lub jej odwlekanie. Pamiętamy, że ZGH to nie tylko kopalnia, ale również huta i cztery inne spółki. Łącznie pracuje w nich 3400 osób. To jest jeden organizm powiązanych ze sobą zależności. Przez wiele lat było tak, że to kopalnia pracowała na zysk firmy. Kiedy na początku roku zobaczyliśmy, że kopalnia pracuje ze stratą i nie ma możliwości, żeby było lepiej, było oczywiste, że musimy działać szybko. Zamknięcie kopalni było nieuchronne i od lat o tym mówimy. Złóże się kończy i w tej kwestii nie jesteśmy w stanie nic zrobić. Pandemia Covid-19 przyspieszyła decyzję o rok, ale paradoksalnie ten rok zwłoki doprowadziłby do jeszcze większych strat. Oczywiście, że taka decyzja nie była łatwa, ale była jedyną słuszną.

Jakie wyzwania czekają Państwa w najbliższym czasie?

Pierwszym wyzwaniem, które już mamy za sobą, było rozpoczęcie całej procedury formalno-prawnej. Konieczne było przygotowanie planu likwidowanego zakładu górniczego, technicznego zakresu likwidacji, harmono-

gramu, dokumentacji i uzgodnień potrzebnych do bezpiecznej likwidacji kopalni. Z końcem kwietnia podjęliśmy uchwałę o wygaszeniu wydobywania, a następnie przygotowaliśmy plan ruchu likwidowanego zakładu górniczego, który przekazaliśmy do zaopiniowania okolicznym gminom. Po otrzymaniu opinii, skierowaliśmy go oficjalnie do Urzędu Górniczego w Krakowie z prośbą o zatwierdzenie. Na podstawie tego właśnie dokumentu będziemy likwidowali kopalnię. Innym ważnym dokumentem jest wniosek do ministerstwa o zrzeczeniu się koncesji. W połowie przyszłego roku taka decyzja powinna zostać wydana. Jednak nie zatrzymuje to procesu likwidacji kopalni. Ostatnią sprawą będzie rozliczenie złożeń. Zgodnie z przepisami, musimy sprawdzić bardzo dokładnie, ile rudy w ziemi zostało.

Na przełomie roku zakończy się wydobywanie i fizycznie już przystąpimy do likwidacji kopalni. Tego technicznego aspektu likwidacji za bardzo się nie obawiamy, ponieważ mamy już doświadczenie z likwidacji dwóch innych kopalni. Zostają z nami kompetentni i zaangażowani pracownicy, dla których będzie to nowe zadanie, ale jestem pewien, że mu sprostatą.

Który z aspektów likwidacji jest dla Państwa najważniejszy?

Dla mnie zawsze najważniejszy jest człowiek. Stąd też bardzo dużo uwagi przykładamy do tego, aby społeczne konsekwencje likwidacji kopalni były jak najmniejsze. Od lat się do niej przygotowujemy i zrobiliśmy wszystko, aby zapobiec gwałtownemu i szerokiemu zjawisku bezrobocia w regionie, które miałyby związek z likwidacją kopalni. Wszystko wskazuje na to, że nam się to uda i odsetek osób, które pozostaną całkiem bez możliwości podjęcia pracy, będzie nie taki duży, jak się tego spodziewano. Zależy mi też na tym, żeby do samego końca praca w kopalni przebiegała w dobrej atmosferze i w bezpiecznych warunkach.

Ile osób straci pracę w związku z likwidacją kopalni?

Wygląda na to, że dużo mniej, niż to wynikało ze wstępnych prognoz. Jakiś czas temu podpisaliśmy ze związkami zawodowymi dokument, który zakładał zwolnienie 650 osób. Rzeczywistość okazała się bardziej optymistyczna.

Aktualnie w części górniczej i na przeróbce mechanicznej pracuje 1000 osób. Około 300 z nich zostaje z nami na kolejny rok likwidacji kopalni. Również pracownicy flotacji, których jest 200, przez najbliższe lata mogą liczyć na zatrudnienie. Prawie 50 osób dostało propozycję pracy na hucie, z której skorzystało. Tak więc do zwolnienia grupowego od 1 stycznia przewidzianych było 450 osób z umowami na czas określony i nieokreślony. Spośród nich ponad 100 osób to pracownicy z uprawnieniami emerytalnymi. Jak łatwo policzyć, realny problem utraty pracy dotyczył więc 350 osób, ale już wiemy, że znacząca większość górników otrzymała oferty pracy, z których skorzysta. Szacujemy, że będzie to około 170 osób.

W jaki sposób zakład pomógł tym ludziom w odnalezieniu się w nowych realiach na rynku pracy?

Od lat wiedzieliśmy, że wydobywanie w kopalni się skończy i dużo wcześniej podpisywaliśmy umowy o alokacji z innymi podmiotami górniczymi. Umowy dotyczyły łącznie 400 miejsc pracy w Tauron Wydobycie, KGHM Polska Miedź i Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Aktualna sytuacja tych spółek spowodowała, że praca oferowana jest tylko dla około 150 osób. Istnieje możliwość zatrudnienia w spółkach górniczych, które są własnością tych podmiotów tj. PBSZ oraz SUG. Nabory trwają już od kilku miesięcy i okazuje się, że możliwości zatrudnienia są większe niż ilość chętnych. Być może nie każdy chce kontynuować pracę w górnictwie, ale woli znaleźć zatrudnienie poza tą branżą.

Ponadto rozesłaliśmy 160 wniosków do firm spoza branży górniczej w promieniu 30 km. Ponad 20 firm jest zainteresowanych przyjęciem na-

szych pracowników. Są to duże zakłady z różnych branż. Wynika z tego, że osób, które realnie zostaną bez żadnych możliwości pracy, będą jednostki.

A co stanie się z osobami, które zostają na likwidacji kopalni i staną przed problemem utraty pracy za rok?

Musimy zrobić wszystko, żeby te osoby, które zostaną z nami do końca, również dostały od nas pomoc. Jestem przekonany, że w dużym zakresie uda nam się taką pomoc zapewnić, zarówno w postaci ofert pracy w naszych zakładach, jak również w innych podmiotach.

Z likwidacją kopalni wiązą się różnego rodzaju problemy ekologiczne, które mogą wystąpić od razu, ale mogą też za parę lat. Jaki jest zakres odpowiedzialności ze strony ZGH?

Problemy środowiskowe podzieliłbym na trzy główne zagadnienia. Pierwsza i zarazem najważniejsza sprawa została już rozwiązana. Od 4 lat pijemy wodę już nie z kopalni, ale z ujęć głębinowych. Dzięki szerokiej współpracy Wodociągi mogły uniezależnić się od kopalni i zbudowały ujęcie wody poza lejem depresji. Oznacza to, że problem zaopatrzenia w wodę dla dziesiątek tysięcy mieszkańców został rozwiązany. W dalszym ciągu nie jest nierozwiązana sprawa, jaki (i czy w ogóle) powinien być udział Zakładów w kosztach związanych z tymi rozwiązaniami. Na ten moment mamy impas prawny w tym zakresie i liczę na to, że uda się z niego wyjść.

Druga sprawa to szkody górnicze na terenach, gdzie my działamy. Jeśli są one przypisane działalności górniczej, nie jest sporne, że my tę odpowiedzialność ponosimy. Kopalnia będzie zlikwidowana, ale zakład nadal istnieje i jest następcą prawnym pod względem odszkodowań, od których my się nigdy nie uchylamy. Problem będzie gdzie indziej. Należy pamiętać, że plan ruchu dotyczy obszaru i terenu górniczego. Mówiąc wprost - jest to obszar, na którym my działamy. Problem będzie poza tym obszarem, a więc



tam, gdzie sięga lej depresji. Starsi mieszkańcy naszego regionu na pewno pamiętają, że w niektórych miejscach dawniej były jeziora i ciekły wodne. Działalność kopalniana sprawiła, że tereny kiedyś podmokłe, przestały takimi być, ale powinniśmy mieć świadomość, że tylko czasowo. Według prognoz poziom wody wróci do swojego pierwotnego poziomu za 30, może 50 lat. Nie jest możliwe dalsze pompowanie wody z kopalni, bo roczny koszt odwodnienia to na ten moment 37 milionów złotych rocznie. Podnoszenie się lustra wody będzie w tym przypadku procesem całkowicie naturalnym.

Pozostaje jeszcze trzeci aspekt, czyli rekultywacja terenu. Jaki plany są w tym zakresie?

Po Kopalni Pomorzany będzie niewiele terenów do rekultywacji, ponieważ od lat jest tam stosowana podszadka hydrauliczna, dzięki której nie ma zapadlisk, jakie powstały na przykład po kopalni Bolesław. Jedyne tereny, którymi będziemy musieli się zająć, to stawy osadowe, a więc składowisko odpadów pogórnictwa. Chcemy jak najszybciej zamknąć staw zachodni i go zrehabilitować. Przez następnych 20 lat będziemy eksploatować tylko staw wschodni, wtórnie przerabiając odpady i odzyskując znaczną część cynku i ołowiu z najstarszych odpadów, gdzie cynku i ołowiu jest jeszcze bardzo dużo.

Mamy już wstępny plan rekultywacji. Teren zostanie obsadzony zielenią w postaci traw i drzew. Z czasem powstanie tam nowy ekosystem. Chcemy wykorzystać staw osadowy na działalność przemysłową – fotowoltaika lub wiatraki. Myślimy też o nowej atrakcji dla mieszkańców w postaci części rekreacyjnej. Sądzę, że ucieszy wszystkich nowy stok narciarski i trasa rowerowa. Na naszą prośbę Gmina Bolesław zmieniła już plan zagospodarowania przestrzennego, aby można było zrealizować ten pomysł.

Co prawda niedługo skończy się historia Kopalni Pomorzany, ale ZGH Bolesław będzie istniał nadal. Jaka jest dalsza perspektywa rozwoju zakładów jako całości?

Ja się osobiście bardzo cieszę z tego, jak udało nam się przygotować Zakład do zmian i dalszego funkcjonowania. Jeszcze 10 lat temu było w naszym środowisku takie przekonanie, że jak się skończy kopalnia, to huta sobie nie da rady. Nasze działania w tych latach miały na celu przygotować hutę do samodzielności. Konkretnie zapewnić wsad i nowoczesną technologię. Nastawiliśmy się na zmianę technologii w kierunku zwiększenia możliwości użycia materiałów recyklingowych w produkcji cynku i bardzo dobrze to zaadaptowało. Świat odzyskuje 15-20% cynku, a my docelowo będziemy odzyskiwać 50%. Jest to szansa dla huty na utrzymanie tysięcy miejsc pracy. Dużą inwestycją była dla nas nowa elektroliza cynku, która kosztowała ponad 300 mln złotych. Wsad zapewnia własna linia do produkcji koncentratów z recyklingu, ruda zewnętrzna, koncentraty z naszej kopalni w Czarnogórze i z wtórnego przerobu materiałów pośladowczych, a także koncentratu z importu.

Jedyną, co nas martwi, to niekończący się problem wysokich kosztów energii elektrycznej, co przy tak energochłonnej hucie jest ogromnym problemem. Kolejną inwestycją po nowej elektrolizie, nad którą pracujemy, będzie budowa własnego źródła energii elektrycznej, które nam da 30% energii z własnego źródła. Będzie to skojarzone z produkcją ciepła i wyeliminuje starą kotłownię.

Bardzo dziękuję i życzę powodzenia w realizacji tych wszystkich planów.

Dziękuję serdecznie.

Rozmawiała Emilia Kotnis-Górka



fot. Krzysztof Boniecki



Przed nami nowy etap historii Gminy Bolesław

wywiad z Krzysztofem Dudzińskim,
wójtem Gminy Bolesław

Koniec wydobywania rud cynku i ołowiu z należącej do ZGH „Bolesław” Kopalni Pomorzany, to nie tylko koniec pewnego etapu w historii górnictwa na ziemiach bolesławskich. To również nowy etap w historii całej Gminy Bolesław, która pozbawiona zostanie sporych wpływów do budżetu, chociażby z tytułu podatków i opłaty eksploatacyjnej. O wizji na dalsze lata gminy i planach związanych z jej rozwojem rozmawiamy z Krzysztofem Dudzińskim, wójtem Gminy Bolesław.

Prezentacje Bolesławskie: Panie wójcie, nie da się ukryć, że likwidacja kopalni niesie za sobą również pewne ważne konsekwencje dla samorządu. Od kilku lat było wiadomo, iż ten moment nadejdzie ze względu na wyczerpanie się złóż. Pandemia i gwałtowna zmiana na rynku sprawiły, że stało się to o rok wcześniej niż zapowiadano. Dla wielu osób nie było zaskoczeniem samo zamknięcie kopalni, ale właśnie wcześniejszy termin. Co zmieniła ta sytuacja w planach gminy na najbliższe lata?

Krzysztof Dudziński: Rzeczywiście władze Zakładów od lat mówiły, że taki moment nieuchronnie przyjdzie i raczej większość z nas miała tego świadomość. Nikt chyba nie spodziewał się, że stanie się to szybciej, niż wynikało z planów wydobywania. Podejrzewam, że wielu mieszkańców, którzy mieli zatrudnienie w kopalni, brało pod uwagę konieczność zmiany pracy. Na szczęście aspekt społeczny związany ze zwolnieniami nie będzie prawdopodobnie tak dotkliwy, jak wynikało to z pierwszych danych. Wielu mieszkańców podeszło do tematu bardzo odpowiedzialnie i docierają do mnie wiadomości, że znacząca większość znalazła już zatrudnienie w innych miejscach lub otworzyła własną działalność. Ja nigdy nie miałem wątpliwości, że nasi mieszkańcy to ludzie bardzo pracowici i przedsiębiorczy, więc taka sytuacja napawa mnie optymizmem.

Gmina jako samorząd jest w nieco trudniejszym położeniu, ponieważ możliwości pozyskiwania nowych dochodów, które zrekompensują nam utracone przychody z podatków i opłat od Zakładów, są mocno ograniczone. Niefortunnie się złożyło, że likwidacja kopalni następuje w okresie niesamowicie trudnym dla wszystkich samorządów w Polsce. Pandemia i kłopoty gospodarcze dotkną prawdopodobnie cały kraj, więc spodziewam się, że również i nas. Robimy wszystko, aby te negatywne skutki pandemii maksymalnie złagodzić.

Jaki jest priorytet dla Gminy Bolesław w zakresie gospodarczym?

Zależy mi, żeby utrzymać równowagę rozwojową w naszej gminie i to jest priorytet obecnej kadencji, a może jeden z kluczowych sposobów realizowania budżetu gminy oraz celów strategicznych. Z całą pewnością będę

chciał utrzymać przemysłowy, usługowy i wytwórczy charakter naszej gminy, ponieważ bez tego nie będzie możliwe przeprowadzanie nowych inwestycji i zapewnienie mieszkańcom pracy na miejscu oraz naszego rozwoju. Należy pamiętać, że ZGH „Bolesław” jest największym zakładem pracy na naszym terenie i zamknięcie części górniczej z pewnością odcisnie piętno na lokalnym rynku pracy, na wysokości zarobków i zapewne sytuacji finansowej wielu rodzin. Należy jednak zwrócić uwagę, przepędzając strach przed zmianami oraz lęk przed niepewnym jutrem związanym z pracą, że działa u nas bardzo duża ilość innych podmiotów gospodarczych. Większość z nich doskonale radzi sobie na rynku, ciągle podnosząc konkurencyjność i zakres usług. Geograficzne położenie naszej gminy między dwiema aglomeracjami i rynkami zbytu stanowi ogromny walor, który - miejmy nadzieję - będzie stanowił poważny walor dla kolejnych inwestorów. Myślę, że nie wyczerpaliliśmy możliwości pod tym względem i nasze podejście do prowadzenia biznesu również stanowi zachętę dla przedsiębiorców, czego dowody już mamy. Przełoży się to zapewne na budowanie rynku pracy na naszym terenie.

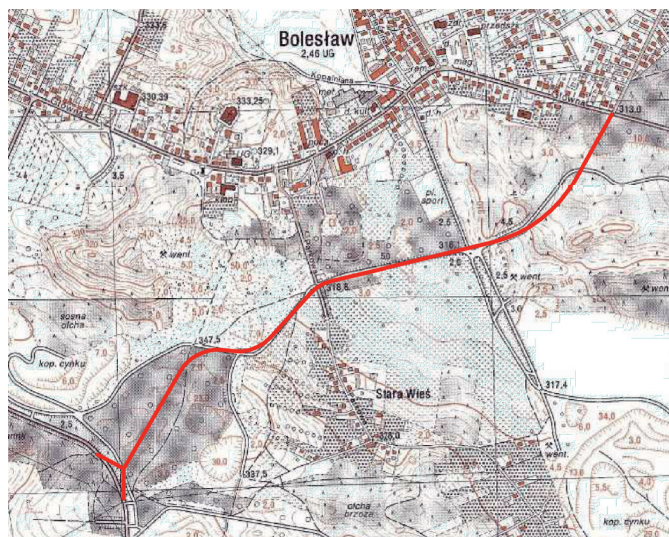
Pamiętam również o tym, że wśród naszych mieszkańców mamy wielu wykwalifikowanych specjalistów, którzy stanowią podstawę lokalnego rynku pracy. Wierzę po prostu w naszych mieszkańców i wiem, że sobie zawsze dadzą radę. Dla wielu przedsiębiorców ten kapitał ludzki jest ważnym argumentem dla zainwestowania u nas. Bogate tradycje przemysłowe również przemawiają na naszą korzyść.

Które inwestycje infrastrukturalne Pana zdaniem wzmocniłyby potencjał gospodarczy Gminy Bolesław i jednocześnie podniosły komfort życia mieszkańców?

Niezwykle ważną dla mnie kwestią jest odciążenie centrum miejscowości z ruchu samochodowego. Zbudowanie obwodnicy Bolesławia będzie dla nas bardzo dużym wyzwaniem, ale ja się nie boję podejmowania tematów trudnych wyłącznie ze względu na zakres ich skomplikowania i kosztów. Mam świadomość, że takie rozwiązanie przyniesie dodatkowe korzyści w postaci zmiany zapatrywania na tereny poprzemysłowe i pogórnice usytuowane w miejscach, gdzie ich ponowne ożywienie gospodarcze byłoby akceptowalne przez mieszkańców. Myślę, że dzieląc inwestycję na rozsądne etapy i sięgnięcie po środki zewnętrzne, uda się doprowadzić ten ambitny plan do szczęśliwego finału. Dzięki obwodnicy udałoby nam się z jednej strony podnieść poziom bezpieczeństwa i komfort życia mieszkańców, a z drugiej strony skomunikować uprzemysłowioną część gminy z drogą krajową 94 i otworzyć nowe tereny dla rozwoju gospodarczego gminy. Pierwsze kroki w tym zakresie już podjęliśmy, więc liczę, że i dalsza realizacja tego projektu będzie możliwa. Wspólnie ze Starostwem Powiatowym (poprzez Zarząd Drogowy w Olkuszu) oraz Zakładami Górniczo-Hutniczymi „Bolesław” przystąpiliśmy do pierwszego etapu tego zadania, pono-

sząc wspólnie (w równych częściach) koszty opracowania dokumentacji projektowej i pozwolenia na budowę. Gdyby nie zdarzenia, a właściwie cały ciąg zdarzeń związanych z falą epidemii, prawdopodobnie dokumenty byłyby już gotowe. Jednakże terminy oddania nieznacznie się wydłużyły, ale mam nadzieję, że w okolicach końca I kwartału 2021 roku będziemy dysponować pełną dokumentacją.

Na chwilę obecną jednak mam również inny powód do dumy - w dniu 8 grudnia otrzymałem informację, że złożony w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych wniosek o dofinansowanie budowy obwodnicy, otrzymał wsparcie w kwocie 6 000 000 złotych. Rozmawiamy również z Zarządem ZGH „Bolesław” w sprawie nieodpłatnego przekazania działek pod budowę drogi. A ponieważ są wstępne, pozytywne deklaracje ze strony zarządu Zakładów oraz właściciela, cały projekt nabiera realnych możliwości rozpoczęcia budowy. Należy podkreślić dużą przychylność ZGH „Bolesław” do tej inwestycji. Bardzo ważne jest również rozsądne podejście do tematu kosztów, dlatego też już dzisiaj rozmawiamy z prezesem ZGH „Bolesław” Bogusławem Ochabem o możliwości wykorzystania materiałów zbędnych, pochodzących z procesów produkcyjnych i wydobywanych zakładów do budowy drogi. Wszystko oczywiście w zgodzie z obowiązującymi przepisami prawa oraz dbałością o potencjał środowiska naturalnego i jego ochronę.



Plan orientacyjny projektowanego odcinka drogi – obwodnicy Bolesławia

Zależy mi również na tym, aby kontynuować prowadzony od kilku lat proces pełnego skanalizowania gminy. Aby móc doprowadzić go do końca, musimy sfinalizować rozbudowę oczyszczalni ścieków i wybudować sieć kanalizacyjną w Krzu, Małobądzu i Hutkach. Dzięki temu w znacznym stopniu przyczynimy się do ochrony tego, co mamy najcenniejsze, a więc środowiska naturalnego.

Na chwilę obecną prowadzimy proces rozbudowy, z jednoczesną modernizacją, naszej gminnej oczyszczalni ścieków w Laskach, administrowanej przez Gminny Zakład Oczyszczania Ścieków. Jest to inwestycja niezwykle ważna, gdyż bez jej realizacji nie było możliwości przyłączania kolejnych mieszkańców do sieci kanalizacyjnej. W przeszłości podjąłem rozmowy z Zarządem Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Olkusz oraz wspólnikami przedsiębiorstw tj. Gminami Olkusz, Bukowno i Klucze w sprawie przejścia przez PWiK w Olkusz naszej oczyszczalni i sieci kanalizacyjnej, aby ujednolicić system zaopatrzenia w wodę i odprowadzać ścieki na terenie 4 gmin – wspólników przedsiębiorstwa. Niestety, pomimo faktu, że majątek naszej oczyszczalni i sieć kanalizacyjna jest stosunko-

wo nowa (bo przecież około 20-letnia), a technologia stosowana w naszej oczyszczalni bardzo nowoczesna, nie było woli pozostałych wspólników do takiego połączenia. Dlatego też wspólnie z Radą Gminy podjęliśmy decyzję o rozbudowie oczyszczalni za kwotę około 7 500 000 złotych, korzystając z preferencyjnej pożyczki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Pojawiła się również możliwość rozbudowy części sieci kanalizacyjnej w miejscowościach Małobądz i Krze, poprzez dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Został złożony wniosek na kolejny etap budowy na kwotę kosztorysową około 2 300 000 złotych netto. Również w tym przypadku zostały przyznane środki z RFIL w kwocie 2 000 000 złotych.



1. Rozbudowa oczyszczalni – budowa nowej studni pomiarowej, fot. B. Dąbek

2. Rozbudowa oczyszczalni – montaż osadnika wtórnego, fot. B. Dąbek

Nie da się ukryć, że wieloletnia działalność kopalni nie była obojętna dla środowiska właśnie. Jakie działania Pana zdaniem pomogą w przywróceniu równowagi ekologicznej?

Jako wójtowi gminy na pewno będzie mi zależało na tym, aby tereny pokopalniane zostały zrehabilitowane możliwie szybko i w sposób zapewniający nam dalszy komfort życia. Mówię możliwie szybko, ponieważ każdy wie, że jest to proces, który zawsze trwa wiele lat i nie spodziewam się, żeby w naszym przypadku było inaczej. Chciałbym więc, żeby zakłady dołożyły maksymalnie dużo wysiłku w rekultywację terenów zdegradowanych, w tym również rekultywację terenów osadowych. Plan na te działania już jest i z tego, co mi wiadomo, zarząd ZGH „Bolesław” podejmie je niezwłocznie. Jednocześnie bardzo ważne jest patrzenie w odległą przyszłość. Na każdy problem staram się wybiegać w czasy, kiedy z całą pewnością nie będę już na stanowisku wójta. Mam na myśli horyzont czasowy 20 lat, czyli moment, kiedy będą tutaj szukały swojego miejsca nasze dzieci. Staram się jak najbardziej przygotować gminę do zmieniających się warunków.

Wróć jednak do głównego nurtu mojej wypowiedzi. Przywracanie dla mieszkańców terenów zmienionych długotrwałą działalnością przemysłową i górniczą człowieka to jedna sprawa, a ekologia, nierozzerwalnie związana z tymi procesami to również inne wyzwania i postawione ambitne cele, z którymi muszą się zmierzyć polskie samorządy, w tym także i my. Mam tutaj na myśli przede wszystkim dbanie o jakość powietrza, wymianę źródeł ogrzewania na ekologiczne, stosowanie nowoczesnych sposobów produkcji energii elektrycznej czy głęboką termomodernizację budynków użyteczności publicznej. Od dłuższego czasu Gmina Bolesław intensywnie tymi tematami się zajmuje, choćby wspierając mieszkańców w zmianie źródeł ogrzewania w domach jednorodzinnych. Również intensywnie wspieramy działania związane z inwestycjami w odnawialne źródła energii, w tym w fotowolta-

ikę, która pozwala na wykorzystywanie energii słonecznej do produkcji prądu poprzez porady pracowników, organizowanie spotkań ze specjalistami w pozyskiwaniu środków zewnętrznych czy bezpośrednio z wykonawcami instalacji fotowoltaicznych z programu „Mój prąd”. Prowadzę również działania związane z modernizacją energetyczną budynków, które stanowią własność gminy: wymiany pieców CO na energooszczędne kotły gazowe, termomodernizacje – ocieplenia ścian i stropów. Były to w ostatnim czasie termomodernizacje budynków Ochotniczych Straży Pożarnych w Bolesławiu, Laskach i Podlipiu. Trwa proces termomodernizacji budynku głównego Gminnej Biblioteki Publicznej. Zaplanowany jest kolejny dofinansowany z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych projekt termomodernizacji Zespołu Przedszkolno-Szkolnego w Krzykawie, na który uzyskaliśmy kwotę 850 000 złotych, czyli 100% kosztów. Jestem przekonany, że jego realizacja rozpocznie się wczesną wiosną przyszłego roku.



fol. J.R. Chojowski



fol. T. Sawicki

Budynki remiz OSP (w Bolesławiu, Laskach i Podlipiu) po termomodernizacji



fol. P. Dziąbek

Budynek Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w trakcie termomodernizacji,



Nowe kotłownie gazowe w Przedszkolu w Bolesławiu (po lewej) i Gminnej Bibliotece Publicznej w Bolesławiu (po prawej)

Gmina Bolesław na przestrzeni ostatnich lat stała się bardzo interesującym miejscem do życia. Mieszkańcy chwalą sobie jakość usług publicznych, w tym dostęp do edukacji na wysokim poziomie, przedszkoli, a także instytucji kultury. Mamy też obiekty sportowe, dzięki którym znacząco wzrosła jakość spędzania czasu wolnego. Jakże działania i inwestycje gminy pomogłyby Pana zdaniem w stworzeniu nowych miejsc o charakterze sportowo-rekreacyjnym?

Rzeczywiście, z rozmów z mieszkańcami jasno wynika, że są zadowoleni z możliwości, jakie daje im gmina. Bardzo się staramy, aby wszystkie instytucje spełniały oczekiwania i dawały szeroki wachlarz możliwości. Nie lubimy spoczywać na laurach i mamy w planach kolejne inwestycje. Bardzo chcemy zorganizować nowe centrum gminy w miejscu po byłym Instytucie Odlewnictwa. Temat bardzo trudny do realizacji z punktu widzenia sytuacji faktycznej i prawnej tego terenu. Na chwilę obecną prowadzona jest korespondencja z Siecią Badawczą Łukasiewicz (dawnym Instytutem Odlewnictwa w Krakowie), dotycząca możliwości zakupu tego terenu przez Gminę Bolesław. Gdyby taka transakcja doszła do skutku, byłoby możliwe stworzenie nowej przestrzeni publicznej, miejsca handlu i usług, placu reprezentacyjnego. Nie będę ukrywał, że zabezpieczyłem, poprzez uchwalenie Gminnego Programu Rewitalizacji dla tego terenu, interesy gminy w tej materii i zapewniłem, wspólnie oczywiście z pracownikami i radnymi Rady Gminy, prawo pierwokupu tego terenu. Jestem przekonany, że jednak dojdzie do porozumienia pomiędzy gminą a instytutem, a następnie dojdzie w końcu do transakcji. Ale żeby to nastąpiło, potrzeba znowu dużej ilości cierpliwości, rozsądku i determinacji.



Przykładowa wizualizacja terenu po byłym Instytucie Odlewnictwa

Można zaobserwować, że Gmina Bolesław coraz częściej wybierana jest przez mieszkańców okolicznych gmin jako nowe miejsce życia. Bardzo chętnie kupują oni grunty pod nowe domy. Zachęca na pewno atrakcyjniejsza cena ziemi w porównaniu do ościennych gmin, przy jednoczesnej dostępności do infrastruktury edukacyjnej, rekreacyjnej czy też wspomnianej już jakości usług publicznych. Czy w tym trendzie widzi Pan kierunek rozwoju gminy?

Oczywiście tak i bardzo mnie on cieszy. W dzisiejszych czasach, dużej mobilności i szerokiej dostępności do środków komunikowania na odległość, ludzie chętniej wybierają do zamieszkania tereny poza dużymi miastami. Dlatego też będziemy robić wszystko, aby stwarzać jeszcze lepsze warunki do osiedlania się nowych mieszkańców i dbać o dalszy rozwój polityki prorodzinnej. W planach mamy remonty i doposażanie placówek oświatowych, a więc trzech szkół podstawowych, czterech przedszkoli i klubu malucha. Zachętą też jest ciągle poszerzana oferta zajęć dodatkowych w instytucjach oświaty i kultury, a także inwestowanie w zaplecze sportowe

i rekreacyjne dla dzieci i młodzieży. W tym właśnie kierunku w ciągu 3 ostatnich lat przeprowadziliśmy modernizację wszystkich boisk przy szkołach podstawowych w Bolesławiu i Krzykawie (w 2018 roku) oraz w Podlipiu (w roku 2020). Sądzę, że to idealne warunki do życia dla młodych małżeństw, rodzin z dziećmi, ale także seniorów, dla których ciągle mamy coś nowego do zaproponowania.



Boisko wielofunkcyjne wraz z bieżnią do skoku w dal przy Szkole Podstawowej w Bolesławiu



Boisko wielofunkcyjne wraz z bieżnią lekkoatletyczną i bieżnią do skoku w dal przy Zespole Przedszkolno-Szkolnym w Krzykawie



Boisko wielofunkcyjne z bieżnią do skoku w dal przy Zespole Przedszkolno-Szkolnym w Podlipiu

Co jeszcze ważnego chciałby pan zrobić w najbliższym czasie, aby można było spokojnie mówić, że Gmina Bolesław jest dobrym miejscem do życia, zamieszkania i rozwoju?

Cóż – bardzo trudne pytanie, nie będzie mi zatem łatwo. Wróć do spraw zamysłowej kopalni. Wiemy, że z chwilą zaprzestania pompowania wód, płynących w chwili obecnej kanałem „Dąbrówka” lej depresji, powstały przez wieloletnie odwadnianie górotworu, zacznie się wypełniać. Zapewne odtworzą się mniejsze i większe rzeczki, rzeki, źródelka i stawy. Zapewne niejedno miejsce stanie się podmokłe. Zatem, wybiegając w przyszłość, chciałbym wspólnie z Zarządzeniem Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław” wypracować wspólne i zgodne stanowisko, które pozwoli tak prowadzić procesy związane z likwidacją zakładu górniczego oraz melioracją terenów administracyjnych gminy, aby nie było problemów dla mieszkańców związanych z pojawiającą się wodą. Już dzisiaj deklaruje w tym miejscu chęć szerokiej współpracy i rzetelnego dialogu. Nie musimy się ciągle zgadzać i mieć w każdej pojawiającej się kwestii jednomyślności. Chciałbym jednak, abyśmy zawsze umieli pójść na kompromis, aby osiągnąć cel. Kolejnym tematem, bardzo ważnym dla mnie, ale również dla większości

mieszkańców, jest planowana budowa linii kolejowych w ramach Centralnego Portu Komunikacyjnego. Nie ukrywam, że wspólnie z radnymi Rady Gminy oraz pracownikami urzędu podejmujemy działania zmierzające do wypracowania takiego rozwiązania, które będzie pozwalało realizować cele strategiczne kraju z jednoczesnym poszanowaniem dorobku życia naszych mieszkańców oraz zapewnienia im spokojnego życia w przyszłości. Zarówno ja, jak i radni Gminy Bolesław, stoimy na stanowisku, że powstanie CPK to strategiczna dla naszego kraju inwestycja i nie jesteśmy przeciwni jej realizacji, bo ważny jest rozwój naszego państwa, poszczególnych jego regionów oraz szeroko rozumiany dobrobyt ich mieszkańców. Podkreślamy jednak zgodnie, że rozwój ten nie może się odbywać kosztem mieszkańców i dorobku ich życia. Nowe linie kolejowe powinny służyć społeczeństwu, a nie wpływać na pogorszenie standardu jego życia.

W trosce o nasze wspólne dobro planujemy na grudniowej sesji Rady Gminy podjąć rezolucję (czyli zbiorową uchwałę), dotyczącą ewentualnej realizacji inwestycji na terenie naszej gminy. W przygotowywanym i opracowywanym podczas komisji stałych rady gminy dokumencie, który zostanie przekazany do CPK, ponownie zwrócimy uwagę na ewentualne zagrożenia płynące z podjęcia decyzji o wyznaczaniu tras po terenie naszej gminy oraz wyrazimy sprzeciw w kwestii prowadzenia tras niszczących dorobek życia mieszkańców. Szczególnie, że istnieją możliwości wytyczenia tras alternatywnych, które nie będą kolidowały z terenami zabudowanymi, infrastrukturą drogową oraz przemysłową. Rozwiązania, te przygotowane w marcu 2020 w Urzędzie Gminy wraz z biurem projektowym, jak Państwo wiecie, zostały przekazane do CPK jako nasze stanowisko w I etapie konsultacji. Uważam, że rozwiązania zaproponowane są realne do realizacji oraz uzasadnione z punktu widzenia ekonomii, a przede wszystkim (moim zdaniem oczywiście) bezpieczeństwa realizacji, a w późniejszym terminie użytkowania powstałej infrastruktury kolejowej. Zarówno ja, jako wójt reprezentujący szeroko rozumiane interesy mieszkańców, jak i Rada Gminy, weźmiemy udział w II etapie konsultacji. W oficjalnych pismach przesłanych do CPK zajmujemy stanowisko w tej sprawie. Jestem przekonany, że argumentami jesteśmy w stanie osiągnąć wspólny kompromis.

Czy jeszcze coś się nasuwa w tematach i sprawach do realizacji?

Oczywiście, że tak. Jako gmina niestety nie mamy dużych działek będących naszą własnością, mogących stanowić podstawę do rozwoju przedsiębiorczości. Uważam jednak, że jako atut możemy w przyszłości wykorzystać przebieg drogi krajowej nr 94. W chwili obecnej procedowana jest rozbudowa wyjazdu z Bolesławia na tę drogę. Niedawno Rada Gminy podjęła uchwałę o zmianie Studium Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla Gminy Bolesław, a w przyszłym roku będziemy procedować kolejne zmiany Miejscowych Planów Zagospodarowania Przestrzennego, aby wykorzystać właśnie potencjał, dzisiaj niewidoczny, ale istniejący przy DK 94. Historia pokazuje bardzo dobrą współpracę z Dyrektorami Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Krakowie. Mam nadzieję, że wiele jeszcze dobrych inwestycji pojawi się przy tej drodze, dzięki dużemu zaangażowaniu pracowników GDDKiA oraz ich otwartości na nasze prośby i sugestie.

Serdecznie dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w realizacji tych wszystkich planów.

Również serdecznie dziękuję.

Rozmawiała Emilia Kotnis-Górka

Historia, tradycja i ostoja kultury Orkiestra ZGH „Bolesław” w Bukownie

Pierwszą wzmiankę o bolesławskiej „orkiestrze górniczej” spotykamy w czasopiśmie „Wędrowiec nr 49 s.41 z 1896 roku. Została ufundowana przez inż. Andrzeja Albrechta. Musiały wystąpić trudności z jej utrzymaniem, skoro w 1907 roku w Bolesławiu Ochotnicza Straż Ogniowa, postanowiła założyć orkiestrę, którą tworzyli wyłonieni z grona strażacy. W tym celu do współpracy zaproszono Feliksa Gronkiewicza, nauczyciela pracującego w szkole kopalnianej, a mieszkającego w Krążku. Szkoła należała do Towarzystwa Kopalnianego Franko-Ruskiego. Feliks Gronkiewicz został dyrektorem orkiestry, a za zgodą zarządu straży sprowadził instrumenty muzyczne dla orkiestry z firmy Arciszewskiego z Warszawy. Gronkiewicz prowadził orkiestrę bezinteresownie przez cztery lata.

W 1911 roku zarząd straży z prezesem inż. Stanisławem Cissowskim podjął uchwałę o przejęciu orkiestry wraz z instrumentami. W 1913 roku po zbudowaniu nowego budynku Straży, zwanego też „Domem Ludowym”, orkiestra uzyskała warunki do ćwiczeń. Zarząd kopalni zakupił dodatkowe instrumenty i w taki sposób powstał silny zespół pod kierownictwem kapelmistrza Trojanowskiego, który prowadził orkiestrę do roku 1919. Od 1919 do 1928 roku kierownikiem orkiestry był Jan Smuła, a następnie Adam Pędras, wysoko kwalifikowany muzyk carskiej orkiestry wojskowej.

Zawiadowca kopalni, Stanisław Cissowski, gorący orędownik orkiestry dbał o jej utrzymanie i rozwój. W 1919 roku przyjmował on do pracy w kopalni muzyków z Zagłębia i Śląska, angażując jednocześnie kapelmistrza orkiestry Karola Smułę. Poziom orkiestry stale wzrastał, czego dowodem było zdobycie przez tę (prawie) młodzieżową orkiestrę, pierwszego miejsca w grupie orkiestr wiejskich w konkursie ogólnopolskim w Częstochowie w 1926 roku. Kryzys gospodarczy w latach 1929 – 1931, a dla kopalń bolesławskich trwający aż do 1945 roku, wpłynął bardzo negatywnie na orkiestrę. Wstrzymanie ruchu kopalń spowodowało redukcję zatrudnienia. W tej liczbie odeszli również z Bolesławia muzycy – członkowie orkiestry. Ulokowali się oni w różnych orkiestrach np. w Fabryce Papieru i Celulozy w Kluczach, Olkuskiej Fabryce Naczyń Emaliowanych, inni wywędrowali do Zagłębia k/Kielc, a nawet za granicę, do Estonii. W tej sytuacji, mimo bardzo osłabionego stanu zespołu, trudnych warunków materialnych, bez mecenatu, który sprawowała kopalnia, orkiestra przestała się rozwijać.

Wtedy to kierownictwo orkiestry objął Adam Pędras, kompletując mały zespół i werbując młodzież do nauki gry. Z pomocą Adamowi przyszedł jego syn Mieczysław. Posiadał on dobre przygotowanie muzyczne, ukończył Śląskie Konserwatorium Muzyczne w Katowicach. W okresie okupacji niemieckiej orkiestra zaprzestała swojej działalności, tym bardziej, że Mieczysław Pędras został aresztowany i osadzony w KL Auschwitz w Oświęcimiu, a później w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu. Powrócił do Polski i podjął pracę w ZG Bolesław.

Pod koniec lat czterdziestych, decyzją dyrektora kopalni „Bolesław”, Józefa Lorka i dyrektora technicznego, Piotra Ofanowskiego zo-

stała powołana do życia i pracy Zakładowa Orkiestra Dęta z dyrygentem Józefem Kozłowskim i pod nowym kierownictwem Mieczysława Pędrasa. Pełnił on również funkcję kapelmistrza pięćdziesięcioosobowej orkiestry dętej.

Zakładowa orkiestra dzięki dobrym warunkom, jakie jej stworzono, ciągle podnosiła swój muzyczny poziom. Pod czujnym okiem Mieczysława Pędrasa brała udział w festiwalach i konkursach organizowanych przez Polski Związek Chórów i Orkiestr, odnosząc szereg sukcesów.

Po nagłej śmierci Mieczysława Pędrasa w 1992 roku, orkiestrą kierował Henryk Jędrzejewski. Dyrygentem orkiestry pozostawał do lutego 2004 roku. Od lutego do maja 2004 roku nieformalnie orkiestrą dyrygował Tadeusz Lipka. Po nim dyrygenturę przejął i do obecnej chwili prowadzi kapelmistrz Jerzy Sojka.

Od kilkudziesięciu lat Orkiestra ZGH „Bolesław” w Bukownie uświetnia różne uroczystości. Brała m. in. udział w obchodach Dnia Górnika w Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie, w uroczystościach „Trybuny Robotniczej” w Chorzowie oraz w Zjednoczeniu Górniczo – Hutniczym Metali Nieżelaznych w Katowicach. Uczestniczyła w uroczystościach jubileuszowych, a także w świętach państwowych, imprezach artystycznych oraz w pogrzebach. Orkiestra koncertowała też w okolicznych miastach, a także poza granicami kraju. W roku 1986 wzięła udział w jubileuszowych uroczystościach zakładu we Freibergu – w Niemczech. W dorobku orkiestry znajdują się liczne nagrody zdobyte w różnych konkursach oraz dyplomy i wyróżnienia.

Historyk Jacek Sypień we wstępie do książki J.R. Chojowskiego, T. Sawickiego „Niech gra” napisał: *Trudno nam sobie wyobrazić, że 150 lat temu, kiedy powstawała ta górnicza orkiestra, odgrywała ona taką rolę, jak wszystkie kanały medialne razem wzięte. Koncert orkiestry dętej był dla mieszkańców wsi i miasteczek jedyną okazją do posłuchania muzyki, no, może poza niedzielną mszą. W tamtych czasach epoka gramofonu czy radia miała dopiero nadejść. Dlatego orkiestry dęte, chóry czy zespoły kameralne miały ogromne znaczenie w popularyzacji muzyki i edukacji muzycznej społeczeństwa. A prof. nadzw. Adam Bogacki napisał: Muzyka, jako uniwersalny język łączący lokalne społeczności, stała się bezpośrednim środkiem do wyrażania swoistej odrębności połączonej z głębokim patriotyzmem lokalnym, ukierunkowanym na polskość ziem Śląska i Zagłębia.*

Tomasz Sawicki



fot. G. Jasica

KOPALNIA WIEDZY O CYNKU



Kończy się pewna epoka. Wielowiekowe tradycje górnictwa rud cynku i ołowiu za pewne już niedługo zanikną, a być może ulegną zapomnieniu. Niezwykle ważne jest, by je chronić, pielęgnować i utrwalać dla potomnych, tak by pozostały w naszym regionie jeszcze przez długie lata.

Wystawa pn. KOPALNIA WIEDZY O CYNKU, powstała z inicjatywy Prezesa Zarządu ZGH „Bolesław” S.A. w Bukowni Bogusława Ochaba w zabytkowym budynku administracyjnym byłej kopalni Ulisses, jest tego dobitnym przykładem. Na stronie internetowej poświęconej wystawie czytamy: To oryginalna forma utrwalenia świata, który odchodzi w przeszłość, staje się jedną z kart historii naszego regionu. To również oddanie hołdu górnikom olkusko-bolesławskich kopalń i hutnikom, wszystkim pracownikom, którzy, pracując w strukturach ZGH „Bolesław”, tworzyli jego historię.

Idea Kopalni Wiedzy w Bukowni powstała po to, aby wiedzę i doświadczenie zdobyte przez pokolenia górników, inżynierów i naukowców udostępnić publiczności (szczególnie młodemu pokoleniu) w sposób kreatywny i atrakcyjny i po to właśnie, aby tradycja zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław” znalazła swoje uhonorowane miejsce w postaci unikalnej i nowoczesnej przestrzeni edukacyjno – wystawienniczej.

Podróż po Kopalni Wiedzy rozpoczynamy się od obejrzenia seansu audiowizualnego pt.: „Żywioly”. Otacza nas półmrok, wokół abstrakcyjne struktury rud cynku i ołowiu, chodniki transportowe, gigantyczne maszyny górnicze, fragmenty procesu przeróbki mechanicznej i technologii hutniczej – już początek odkrywania przestrzeni staje się intrygujący. Wokół rozlegające się autentyczne dźwięki żywioli i odgłosy pracujących maszyn górniczych i hutniczych tworzą dramatyczną atmosferę widowiska.

Odkrywanie wystawy kontynuujemy, przechodząc do sali pn.: „Skarby Ziemi olkusko-bolesławskiej”. Po prawej stronie wielkoformatowy przekrój geologiczny przez złoże Pomorzany. Po przeciwnej stronie – intrygująca instalacja interaktywna przypominająca „tunel czasu”. W stanie nieaktywnym zobaczymy przed sobą lustro, a za pomocą przy-cisku możemy uaktywnić instalację i wówczas odsłoni się przed nami magiczny widok zastępych w czasie minerałów z różnych er w historii naszej planety.

Wychodząc z korytarza, przechodzimy do następnej strefy, która została nazwana „Paragenezą minerałów”. Ekspozycja ma charakter interaktywny i zaprasza do odkrywania w niej atrakcji. Kolekcja minerałów podzielona została na trzy klasy: minerały kruszcowe, żyłowe oraz skałotwórcze. Na wielkoformatowym ekranie projekcyjnym można uruchomić krótkie projekcje filmowe omawiające właściwości fizyko-chemiczne i eksploatację okazów należących do wybranej grupy. Dodatkowo, znajdziemy tu stanowisko z mikrofilmem do oglądania historycznych map geologicznych.

Kolejna strefa ekspozycji nosi nazwę „Górnictwo dawniej i dziś”. W tej części spróbujemy lepiej zrozumieć podziemny świat, w jakim przez wieki pracowali olkusko-bolesławscy górnicy, i dowiemy się, jak wyglądają metody eksploatacji w świecie współczesnym.

Najstarsze metody eksploatacji można oglądać w postaci rysunków Jerzego Agricoli „O górnictwie i hutnictwie 12 ksiąg” na mikrofilmie, a współczesny obraz kopalni zobaczymy za pomocą najnowocześniejszego systemu rzeczywistości wirtualnej 3D (VR). To stanowisko nazwane zostało „Symulatorem kopalni „Pomorzany”. Dla urozmaicenia przestrzeni umieszczono kilka eksponatów ze zbiorów ZGH, które związane są z tematyką tej strefy. Centralne miejsce zajmuje interaktywny ołtarz świętej Barbary, patronki górników.

Sala audiowizualna stanowi odrębną część przestrzeni wystawienniczej. W gablotach obudowanych lustrami znajdują się szlify rud cynku i ołowiu oraz wydawnictwa związane z ZGH „Bolesław” – m.in. DZIEJE WYDARZENIA LUDZIE; ŻYWIOLY W ŚWIECIE PODZIEMNYCH SKARBÓW OLKUSKIEJ KOPALNI RUD; GÓRNIKÓW POLSKICH ŚWIETNY STAN, CZYLI TRADYCJE ZAWODOWE ZGH „Bolesław”; DZIEJE - KADRA - MYŚL TECHNICZNA; WSPOMNIENIA OCALONE oraz materiały wydawane na okoliczność organizowanych przez ZGH konferencji i seminariów.

W ostatniej strefie poziomu parteru, w sali „Proces Produkcji”, zwanej potocznie „Salą Cynkową”, zaprezentowane są poszczególne etapy procesu produkcji w ZGH „Bolesław”. W tej strefie ZGH „Bolesław” przedstawione są jako nowoczesny producent najwyższej klasy produktów cynku. Obudowa dekoracyjna pomieszczenia składa się z kilkuset segmentów o identycznym wymiarze, wykonanych z tworzywa imitującego bloki cynku elektrolitycznego.

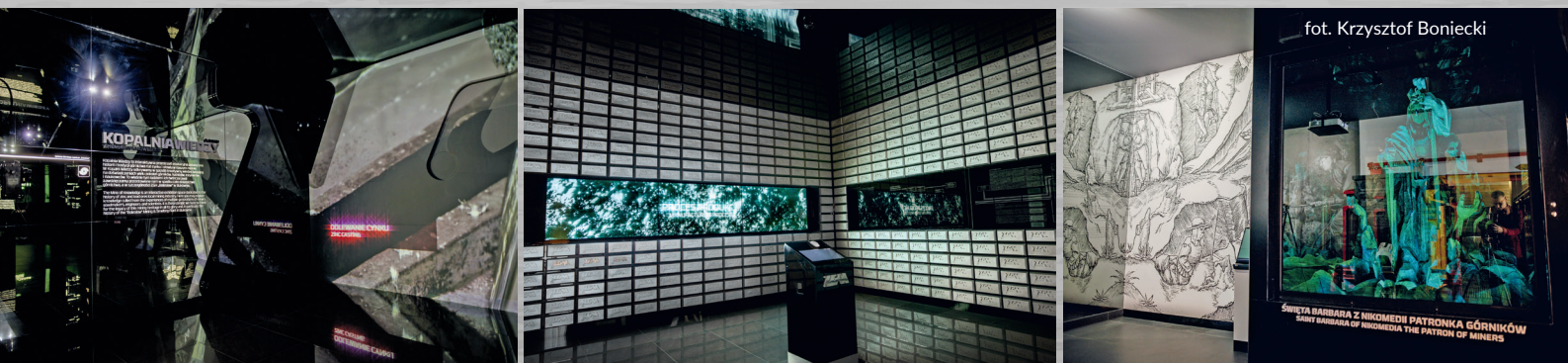
Rekonstrukcja bramy szybowej prowadzi nas do klatki schodowej, a następnie do poziomu poddasza, gdzie zobaczymy drugą część ekspozycji z eksponatami ze zbiorów ZGH „Bolesław” oraz instalację poświęconą Zakładowej Orkiestrze Dętej.

Lokalizacja: Bukowno, ul. Kolejowa 37

To miejsce warte odwiedzenia, szczególnie przez najmłodsze pokolenie naszych mieszkańców. Jest charakterystyczne, bo wokół budynku, w którym znajduje się wystawa, zlokalizowany jest „Park maszyn”, gdzie umieszczono maszyny górnicze wykorzystywane przez lata w olkusko-bolesławskich kopalniach.

Więcej informacji znajduje się na stronie internetowej poświęconej Kopalni Wiedzy o Cynku i na Facebooku.

(źródło: <http://zghboleslaw.pl/pl/kopalniawiedzy>)



fot. Krzysztof Boniecki

„Bolesławskie Prezentacje”

Nakład: 2000 egz. **Kolportowany na terenie sołectw:**

Bolesław, Hutki, Kolonia, Krążek, Krze, Krzykawa, Krzykawka, Laski, Małobądz, Międzygórze, Podlipie, Ujków Nowy

Wydawca: Centrum Kultury im. Marii Płonowskiej w Bolesławiu, ul. Główna 55, tel. 32 642 40 73, **e-mail:** boleslawskie.prezentacje@wp.pl

Red. naczelna: Beata Bazan-Bagrowska

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i listów od Czytelników oraz zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów i objętości nadesłanych tekstów.

Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów.

Nieopisane fotografie pochodzą z archiwum Urzędu Gminy Bolesław

Opracowanie graficzne, skład: Grafpress

Druk: Grafpress